

Oligarcha Poroszenko pozbywa się rywali

29 czerwca 2015

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko nie tylko nie wyzbył się swoich aktywów, ale i z powodzeniem pozbywa się swoich rywali-oligarchów, umacniając własny klan – pisze niemiecka gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Ukraiński prezydent zapomniał i o żądaniach Majdanu, i własnych obietnicach wyborczych – twierdzi niemiecka gazeta „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Półtora roku temu Majdan w Kijowie domagał się obalenia reżimu oligarchów. Ale po tym, jak były prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz wyjechał z kraju, a na południowym wschodzie wybuch konflikt zbrojny, wielu oligarchów zachowało realną władzę. Jest wśród nich król czekolady Petro Poroszenko, który stanął na czele państwa.

Zdaniem autora artykułu Konrada Schullera, nowy proeuropejski rząd nie mógł walczyć od razu na dwóch frontach, dlatego poszedł na kompromis m.in. z miliarderami Rinatem Achmetowem, Dmitrijem Firtaszem i Igorem Kołomojskim. I „ukraińska rewolucja” z antyoligarchicznej przekształciła się w antyimperialistyczną.

– Teraz wszystko się zmienia. W marcu Poroszenko pozbawił Kołomojskiego stanowiska gubernatora obwodu dnipropietrowskiego. Niedawno został zwolniony szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, „człowiek Firtasza” Walenty Naliwajczenko. Co się stało? – pyta autor.

Według niego, powód jest banalny: konflikt na południowym wschodzie kraju przycichł, Kijów ma więcej czasu i środków, aby rozwiązać problemy wewnętrzne. Odnośnie Achmetowa, to stracił on większość majątku podczas operacji w Donbasie.

Należące do niego kopalnie węgla i zakłady metalurgiczne zniszczono lub przejęli je powstańcy.

Sam Poroszenko nie spełnił głównej obietnicy wyborczej. Nie sprzedał zakładów cukierniczych, stacji telewizyjnej i pozostałego majątku. Na liście ukraińskich bogaczy prezydent Ukrainy zajmuje ósme miejsce. Jego majątek wynosi 750 milionów dolarów. Niemiecka gazeta spekuluje, że odsuwając od władzy „starych” oligarchów, zrobił on miejsce dla nowych klanów.

Niemiecki analityk wskazuje na to, że stare problemy, które przyczyniły się do upadku Janukowycza, nie zostały rozwiązane. Głównym źródłem dochodu oligarchów jest nielegalna prywatyzacja. Władze sprzedają przedsiębiorstwa państwowe tak szybko, że zagraniczni inwestorzy nie nadążają nawet przeanalizować propozycji. Wygrywają „namaszczeni”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze, że właśnie tak w ubiegłym roku prywatyzowano przedsiębiorstwa w obwodach czerniowieckim, zakarpackim i winnickim, które uważane są na Ukrainie za strefę wpływów Petra Poroszenki.

Źródło: pl.SputnikNews.com